

24. BUDOWNICZY WIEŻY I KRÓL RUSZAJĄCY NA WOJNĘ (ŁK 14,28-33)

1. Dynamika opowiadania

Przypowieści o budowie wieży (Łk 14,28-30) i o królu przygotowującym się na wojnę (Łk 14,31-33) są bliźniacze w swojej strukturze narracyjnej. W obu narracjach zostaje w punkcie wyjścia nakreślone trudne i wymagające przedsięwzięcie (zbudowanie wieży, wyruszenie na wojnę). Następnie podmioty stojące wobec tego zadania (budowniczy, król) muszą dokonać oceny adekwatności posiadanych środków do skali przedsięwzięcia. Finalna scena obu przypowieści przedstawia stan przedsięwzięcia w sytuacji, w której środki okazały się niewystarczające. Związek obu przypowieści jest wzmocniony przez jedno wspólne wprowadzenie narracyjne w Łk 14,28: „Któż z was...”, a następnie przez spójnik „albo” na początku drugiej przypowieści (Łk 14,31). Obie historie, mimo odmiennej fabuły* i różnych bohaterów, winny być interpretowane razem, jako ilustracja tej samej prawdy. Zastąpienie typowego dla przypowieści wprowadzenia: „Królestwo niebieskiego podobne jest...”, pytaniem retorycznym*: „Któż z was...” (wprowadza ono jeszcze przypowieść o zagubionej owcy w Łk 15,4), służy zmianie pozycji słuchaczy/adresatów tych dwóch opowiadań. Będąc w drodze za Jezusem (por. Łk 14,25), zostają zaproszeni do znalezienia się wewnątrz opowiadanej historii, współtworzenia jej przez odwołanie się do własnego doświadczenia.

1.1 Wieża

W pierwszej przypowieści słuchacze mają postawić się w sytuacji człowieka, który chce zbudować wieżę na terenie swojej posiadłości. Taka inwestycja jest poważna, nie tylko od strony

Wieża na terenie posiadłości ziemskiej

Wieża z przypowieści (gr. *pyrgos*) mogła być konstrukcją okrągłą lub kwadratową o średnicy do 8 metrów, która była wznoszona na terenie jakiejś posiadłości lub w strukturze murów miejskich. Mogła służyć do celów obronnych, ale też być wykorzystywana w działalności rolniczej, o czym traktują liczne świadectwa biblijne (por. Iz 5,2; Mi 4,8; Mt 21,33 i paral. Mk 12,1-2). W tym drugim zastosowania wieża mogła służyć za budynek gospodarski do magazynowania zboża i innych produktów rolnych, jak również do przechowywania narzędzi do uprawy roli.

konstrukcyjnej, ale przede wszystkim finansowej. Stąd pierwszym krokiem w kierunku jej realizacji jest „obliczenie wydatków”, by móc zweryfikować swoje możliwości pokrycia kosztów tej budowy (Łk 14,28b). Ciąg dalszy

narracji przedstawia alternatywny bieg wydarzeń w sytuacji, gdy budowniczy nie dokonał takiej kalkulacji. Pod wieżę został położony fundament, została wzniesiona część murów, lecz konstrukcja nie została dokończona z powodu braku funduszy (Łk 14,29a). Niedokończona wieża staje się powodem kpin i szyderstw z niemądrego budowniczego (Łk 14,30).

1.2 Wojna

Druga przypowieść stawia słuchaczy w sytuacji króla szykującego się na wojnę, jakkolwiek nie ma bezpośredniego wezwania do utożsamienia się z opowiadaną historią, co może wynikać z niemożności wydarzenia się jej w życiu słuchaczy, którzy nigdy nie dostąpią władzy królewskiej. Nie znaczy to jednak, iż nie są w stanie dokonać oceny działań króla stojącego w obliczu wojny, tym bardziej, że opowiedziana przez Jezusa historia zawiera prawdopodobną aluzję do rozejmu, jaki zawarł Tou, król Chamat, z królem Dawidem, gdy usłyszał, że Dawid pokonał wszystkie ościenne narody. Tou posyła do Dawida swego syna, „prosząc o warunki pokoju” (2 Sm 8,10) – identyczne zdanie występuje w przypowieści Jezusa w Łk 14,32b (por. J.A. FITZMYER, *The Gospel*

according to Luke X–XXIV, s. 1066). Obraz króla szykującego się na wojnę przeciwko innemu królowi był dobrze znany z historii biblijnych Starego Testamentu, w świetle których czasem właściwym na rozpoczęcie działań militarnych przez króla była wiosna (por. 2 Sm 11,1).

Przypowieść przywołuje postać króla chcącego wyruszyć przeciw innemu królowi (Łk 14,31a). W opowiadaniu Jezusa jest luka* czasowa obejmująca przygotowania do wojny. Czasowniki: „wyjść naprzeciw” (gr. *hypantaō*) i „ruszyć przeciwko” (gr. *erchomai epi*) użyte w Łk 14,31b na określenie ruchu wojsk sugerują, iż przeciwnicy ruszyli już naprzeciw siebie, jakkolwiek są jeszcze od siebie daleko (por. Łk 14,32). Królowi udało się zgromadzić 10 tysięcy ludzi, jednakże przeciwnik ma do dyspozycji dwa razy tyle wojska. Uświadamiając sobie tę dysproporcję sił, król podejmuje decyzję o wysłaniu poselstwa z prośbą o rozejm (taki sens zdania: „prosić o warunki pokoju”, w Łk 14,32). Czytelnicy nie znają dalszego biegu wydarzeń, ale mogą się domyślać pozytywnego finału. Z punktu widzenia narracyjnego punkt zwrotny* nastąpił w momencie, w którym król – wobec braku perspektyw na zwycięstwo w bitwie – zmienia swoją wcześniejszą decyzję o wojnie.

Mimo że fabuła* obu przypowieści jest różna – pierwsza mówi o budowie wieży, a druga o wojnie – to dynamika ich narracji w wymiarze przyczynowo-skutkowym jest identyczna. Punkt zwrotny* pojawia się w tym samym miejscu opowiadania, kiedy to bohaterowie mają dokonać oceny możliwości realizacji podjętych zamierzeń (analiza narracyjna określa ten moment narracji mianem *anagnorisis* – zmiany poznania bohatera, czyli jego przejścia od ignorancji do wiedzy). Ponieważ tylko u jednego z nich doszło do zmiany poznania (król uznał swój brak odpowiednich sił do prowadzenia wojny), rozwiązanie* akcji jest różne. Król nie odnosi zwycięstwa, ale też nie ponosi porażki, co było udziałem budowniczego wieży, który nie poznał prawdy o sobie.

2. Charakterystyka bohaterów

Przypowieść o wieży i o wojnie przez część komentatorów jest określana mianem „przypowieści o mądrości” (A.J. HULTGREN, *Le parabole di Gesù*, s. 136). Zawarte w nich obrazy mają swoje korzenie w tradycji mądrościowej, która podkreśla potrzebę mądrości przy budowie domu i w prowadzeniu wojny (por. Prz 24,3-6). Jest oczywiste, że Jezus nie ma na myśli tylko tych dwóch sytuacji wymagających mądrości, lecz poprzez postawę bohaterów przypowieści pragnie wskazać na ten rodzaj mądrości, który winien charakteryzować Jego uczniów.

Finał historii opowiedzianych przez Jezusa pozwala sądzić, iż postaci budowniczego i króla są zbudowane na zasadzie kontrastu. Różni ich pozycja społeczna i stan posiadania. Szydercza reakcja ludzi na niepowodzenia człowieka wznoszącego wieżę (Łk 14,30) sugeruje, iż to przedsięwzięcie było podyktowane chęcią wywyższenia się i zyskania uznania w oczach innych. Samo pragnienie budowy wieży w kontekście biblijnej historii wieży Babel może być odczytane właśnie jako wyraz ludzkiej pychy (por. J.D.M. DERRETT, „Nisi dominus aedificaverit domum”, s. 245-246). Nie sposób wywnioskować z przypowieści o przyczynach, dla których król rusza na wojnę. Jednak w zestawieniu z budowniczym nie można sądzić, iż stałaby za tym pycha. W momencie, w którym król uznaje swoją słabość militarną, nie obawia się opinii innych i pokornie zabiega o rozejm.

Porażka budowniczego wieży jest konsekwencją pominięcia przez niego momentu zasadniczego dla budowy – oceny powodzenia przedsięwzięcia (Łk 14,28: „nie usiadł wcześniej i nie skalkulował wydatków”). Jego działanie dalekie jest od realizmu. Nie tylko dlatego, że nie posiada on umiejętności poznania celów, które chce osiągnąć, jak i środków temu służących (budowa zatrzyma się niewiele po wyjściu z fundamentów), ale brakuje mu też realistycznego spojrzenia na samego siebie, na swoje możliwości. Jego przeciwieństwem jest król, który podejmuje działanie starannie

zaplanowane (dowodem jest zgromadzenie dziesięcioletniej armii). Przez cały czas weryfikuje rezultaty swojego działania, nie tracąc z pola widzenia zakładanego celu. Kiedy odkrywa fakt dwukrotnej przewagi nieprzyjacielskich wojsk, „siada i rozważa” możliwości powodzenia swojej kampanii (por. Łk 14,31), by podjąć adekwatne do sytuacji działanie. Szukanie rozejmu niewątpliwie jest dyktowane troską o siebie, ale można w tym widzieć również przejaw odpowiedzialności króla za życie swoich poddanych.

Oba przedsięwzięcia wymagają odwagi. Ta jest konieczna nie tylko w punkcie wyjścia, kiedy zakładany cel może wydawać się przerastający możliwości człowieka. Bez odwagi będzie tylko bojaźliwość i rezygnacja z wyzwań. Odwaga to też konsekwencja w działaniu. Ta jest rezultatem właściwej oceny sytuacji, a w konsekwencji właściwego doboru środków. Tego zabrakło budowniczemu, ale już nie królowi. Ten odważnie i wytrwale dążył do celu, poddając cały czas ocenie swoją sytuację i możliwości działania. Szukanie rozejmu nie było jego przegrana, gdyż otwierało mu nowe perspektywy osiągnięcia celu. Odwaga nie jest zatem emocją budującą się na pysze, lecz wolą działania opartego na realnej ocenie siebie. Paradoksalnie kluczem do sukcesu nie są środki materialne, lecz uznanie prawdy o sobie, co wymaga od człowieka pokory, za którą idzie umiejętność rezygnacji i wyrzeczenia się tego, co odciągałoby od celu.

3. Orędzie przypowieści

Przypowieść o budowie wieży i o królu ruszającym na wojnę, mimo że stanowi narracyjną całość, pozostaje częścią większej narracji o wędrowce tłumy za Jezusem (por. Łk 14,25). Ludzie towarzyszą Jezusowi z różnych powodów: pociąga ich sława Jezusa, kieruje nimi ciekawość, powodowani są wdzięcznością za cuda. Jezus tymczasem pragnie, by ich kroczenie za Nim było

„Nienawidzić” bliskich w kroczeniu za Jezusem

Uczeń Jezusa ma „nienawidzić” swoją rodzinę (Łk 14,26) – tak brzmi pierwszy z warunków podążania za Jezusem. Użyty czasownik „nienawidzić” (gr. *miseō*) jest semityzmem. W świetle zastosowania jego hebrajskiego ekwiwalentu (czasownik *šānā*) w Rdz 29,31-33 i Pwt 21,15-17 czasownik ten ma znaczenie „miłowania mniej” w stosunku do miłości okazywanej innej osobie. Takie rozumienie wypowiedzi Jezusa znajduje się w relacji Mateusza: „Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż mnie...” (Mt 10,37). Radykalizm Łukasowego sformułowania tej wypowiedzi Jezusa jest wzmocniony przez dodanie (w porównaniu z wersją Mateusza) jeszcze jednego przedmiotu „nienawiści” – „siebie samego” (dosłownie: „swego życia”).

drogą ucznia naśladowającego swego Mistrza. Stąd Jezus kieruje do nich pouczenie na temat warunków, jakie musi spełnić uczeń chcący Go naśladować. Interpretacja omawianych przypowieści musi zatem uwzględnić poprzedzające je sentencje traktujące o byciu uczniem (ten związek

zakłada spójnik *gar* – „bowiem” otwierający przypowieść w Łk 14,28), jak również musi się odnieść do zdania następującego bezpośrednio po nich jako ich konkluzja (na taką funkcję Łk 14,33 wskazuje otwierające to zdanie wyrażenie *houtōs oun* – „tak więc”).

Z tych tekstów wyłania się konkretna charakterystyka ucznia Chrystusa. Po pierwsze, uczeń Chrystusa stawia relację z Nim ponad więzi rodzinne (Łk 14,26). Po drugie, idąc za Jezusem, wchodzi na Jego drogę krzyża, miłości i ofiary (Łk 14,27). Po trzecie, jest gotów do wyrzeczenia się wszystkiego, co posiada (Łk 14,33).

W tym kontekście przypowieść o wieży i o wojnie zawiera pouczenie odnoszące się do bycia uczniem Chrystusa. Część komentatorów łączy je z decyzją, jaką ktoś chce podjąć, by stać się uczniem Jezusa: przypowieści byłyby wezwaniem do poważnego zastanowienia się nad tym wyborem, do przekalkulowania własnych możliwości i do stworzenia warunków pozwalających na zrealizowanie postanowienia pójścia za Jezusem. Bez tej rzetelnej refleksji nad swoimi

możliwościami podążania za Jezusem, będzie się później uczniem tylko „w połowie”, bojaźliwym czy nawet obojętnym (por. A.J. HULTGREN, *Le parabole di Gesù*, s. 146-147).

Powyższa interpretacja tylko częściowo wyczerpuje przesłanie obu przypowieści. Nie chodzi bowiem tylko o rozważenie kosztów bycia uczniem Chrystusa, ale jeszcze bardziej o bycie nim w sposób zaangażowany, konsekwentny i odpowiedzialny. Kluczowe jest zdanie podsumowujące przypowieści: „Tak więc nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem” (Łk 14,33). Sprzeczność między tą konkluzją a orędziem przypowieści jest tylko pozorna. Przemyślana decyzja budowniczego i króla oznacza podjęcie się realizacji przedsięwzięcia przy zgromadzeniu odpowiednich środków. Jednakże punkt zwrotny* w obu tych narracjach zawiera się w rozpoznaniu prawdy o sobie, która pozwala na wybór mądrego działania poprzez odrzucenie nieracjonalnych ambicji, zaślepionej pychy, nieliczenia się z dobrem (życiem) innych. Uczeń Chrystusa prawdę o sobie może znaleźć tylko w relacji do Chrystusa, którego pragnie naśladować i do którego pragnie przynależeć. Tak jak w przypadku budowy wieży i kampanii wojennej były potrzebne określone zasoby materialne i ludzkie, tak w podążaniu za Chrystusem podstawowym środkiem jest zdolność do wyrzeczenia dla Chrystusa i Jego sprawy (por. A. JANKOWSKI, *Królestwo Boże w przypowieściach*, s. 57).

4. Przypowieść w kontekście

4.1 Warunki bycia uczniem Jezusa

Przypowieść o budowie wieży i o królu wyruszającym na wojnę występuje jedynie w Ewangelii wg św. Łukasza. Jednak zawarte w nich wezwanie do refleksji nad znaczeniem i sposobem bycia uczniem Chrystusa powraca wiele razy w innych tekstach Ewangelii. W Mt 8,18-22 (i paral. Łk 9,57-62) Jezus stawia określone warunki trzem swoim potencjalnym uczniom. Pojawiające się w Mt 16,26 (i paral. Mk 8,36; Łk 9,25) pytanie o korzyści, jakie płyną z zyskania świata przy równoczesnej utracie życia, jest wezwaniem do przemyślenia swoich wyborów w relacji do Jezusa. Prośba Jakuba i Jana o możliwość królowania z Chrystusem zostaje wykorzystana przez Jezusa do postawienia im pytania o ich rzeczywistą gotowość do podążenia drogą Jego krzyża i ofiary (Mt 20,20-23 i paral. Mk 10,35-40). W świetle tych tekstów bycie uczniem Chrystusa to z jednej strony gotowość do wyrzeczeń, gdyż pójście za Jezusem wyklucza wszelkie kompromisy i ustępstwa na rzecz wygodnego i przyjemnego życia. Z drugiej strony uczeń Jezusa musi wykorzystać wszystkie środki, którymi dysponuje (czas, energię, zdolności, zasoby materialne), by jego życie było całkowicie oddane Chrystusowi i Jego Ewangelii.

4.2 Uczeń Chrystusa „solą ziemi” (Łk 14,34-35)

W Ewangelii Łukasza przypowieści o budowniczym wieży i królu ruszającym na wojnę zostają zakończone konkluzją o wyrzeczeniu się wszystkiego jako warunku bycia uczniem Chrystusa (Łk 14,33). Charakterystyka ucznia Chrystusa znajduje swoje dopełnienie w następującym dalej fragmencie Łk 14,34-35 określanym mianem przypowieści o soli (J.A. FITZMYER, *The Gospel according to Luke X–XXIV*, s. 1067). W kontekście omawianych przypowieści metafora soli traktuje o relacji ucznia do Jezusa. Sól jest obrazem pragnienia wiernego podążania za Chrystusem. Jeśli jednak uczeń porzuci swoją wież z Jezusem, jego pierwotny zamiar bycia uczniem Chrystusa staje się bezużyteczny niczym zwiędła sól. Uczeń pozbawiony entuzjazmu czy też podążający bez przekonania za Jezusem jest jak bezużyteczna sól.